

Sygn. akt **II AKa 190/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz (spr.) SA Andrzej Wiśniewski
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2014 r. sprawy

H. Ł.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 4 lipca 2014 r., sygn. akt III K 133/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 15 § 2 k.k., na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazuje go na karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze i od opłaty za obie instancje.

Sygn. akt **II AKa 190/14**

UZASADNIENIE

H. Ł. został oskarżony o to, że:

w dniu 03 stycznia 2013r. w C. w mieszkaniu przy ulicy (...) działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. I. złapał ją z bardzo dużą siłą lewą ręką za szyję, a ostrzem trzymanego w prawej ręce noża zadał jej z bardzo dużą siłą dwa ciosy – jeden w klatkę piersiową, penetrujący w głąb jej ciała ku wnętrzu klatki piersiowej, a drugi w

okolice szyi, w wyniku czego doznała ona dwóch podłużnych, poprzecznych otarć naskórka na szyi w okolicy przednio-bocznej prawej, rany klutej (wlotowej) szyi o długości 3 cm i szerokości 1 cm z rąbkiem otarcia naskórka od strony głowowej oraz rany (wylotowej) o długości 2,4 cm i szerokości 0,5 cm, rany klutej szyi w okolicy nadobojczykowej prawej o długości 2,7 cm i o szerokości 0,8 cm z rąbkiem otarcia naskórka od strony głowowej, krwotoku obu jam opłucnowych, czterech owalnych podbiegnięć krwawych na grzbietowej powierzchni przedramienia lewego, dwóch owalnych podbiegnięć krwawych w okolicy rzepekowej lewej, owalnych podbiegnięć krwawych w okolicach podudzia prawego i lewego, uszkodzenia tylnej powierzchni mostka oraz złamania prawej gałęzi kości gnykowej, które to obrażenia doprowadziły do jej zgonu w szpitalu w C.,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 4 lipca 2014r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 133/13 orzekł, że:

I. H. Ł. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przyjmując, iż dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącego znamię czynu zabronionego, to jest przestępstwa kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 15 § 2 k.k. i za to przestępstwo, na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza mu karę 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 04 stycznia 2013r.;

III. na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 j.t.) przyznaje od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. W. kwotę 1.771,20 zł (jeden tysiąc siedemset siedemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy) w tym 331,20 zł (trzysta trzydzieści jeden złotych dwadzieścia groszy) podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu H. Ł.;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci zabezpieczonego noża kuchennego;

V. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w tym opłaty sądowej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Obrońca wskazał, że: zaskarżam powyższy wyrok na korzyść oskarżonego w części tj. pkt I wyroku, w część w jakiej uznaje oskarżonego H. Ł. za winnego popełnienia czynu kwalifikowanego z art. 148 § 1 k.k. Na podstawie art. 438 pkt 1- 4 k.p.k. skarżący zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, poprzez uznanie, że:

a) oskarżony w dniu 3 stycznia 2013r. działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. I., złapał ją lewą ręką za szyję a ostrzem noża zadał pokrzywdzonej dwa ciosy nożem, jeden w klatkę piersiową a drugi w okolicę szyi, który to cios po przejściu na wylot przez ciało pokrzywdzonej spowodował ranę kłutą u oskarżonego w obrębie klatki piersiowej, podczas gdy wnikliwa analiza dowodów, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania i wskazaniem wiedzy prowadzi do odmiennego wniosku, a mianowicie że to pokrzywdzona jako pierwsza zadała nożem cios w klatkę piersiową oskarżonego powodując ranę kłutą, oskarżony zaś po wyrwaniu noża pokrzywdzonej zadał jej nożem dwa ciosy działając w warunkach obrony koniecznej lub ewentualnie przekroczenia jej granic (eksces ekstensywny i intensywny) na skutek strachu i wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu,

b) oskarżony doznał rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej szerokości około 2 cm mimo, iż podczas pierwszego pomiaru w dniu 03.01.2013 r. wykonanego w szpitalu w C. na Oddziale (...) zostało ustalone, iż rana kłuta klatki piersiowej ma szerokość 3 cm (historia choroby), zaś podczas ostatniego pomiaru wykonanego w dniu 04.04.2014 r. więc po upływie 15 miesięcy od zdarzenia lekarz B. M. ustalił, że blizna po ranie na klatce piersiowej ma długość 2,5 cm.

2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku, poprzez naruszenie zasady rozstrzygnięcia wszelkich niedających się usunąć wątpliwości na

korzyść oskarżonego, nieobiektywne oddalenie lub pominięcie wniosków dowodowych oskarżonego mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj.

a) wniosku o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu zdarzenia z udziałem oskarżonego w celu ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia, z uwzględnieniem okoliczności przedstawianych przez oskarżonego, w szczególności celem ustalenia usytuowania mebli w kuchni oraz zakresu wolnej przestrzeni umożliwiającej „dynamiczną” sytuację, o której jest mowa w opinii biegłego sądowego M. S.,

b) wniosku o dokonanie oględzin noża i wydanie opinii w celu stwierdzenia na jaką głębokość nóż mógł wniknąć w ciało oskarżonego z jednoczesnym uwzględnieniem okoliczności, że rana wylotowa u pokrzywdzonej była mniejsza niż rana wlotowa u oskarżonego,

c) wniosku o powołanie biegłego lekarza chirurga ewentualnie specjalisty z zakresu medycyny estetycznej w celu stwierdzenia czy jest możliwe aby u oskarżonego blizna na ranie w okolicach klatki piersiowej, powstałej w dniu zdarzenia tj. 03.01.2013r., po upływie okresu 15 miesięcy (pomiar blizny w Areszcie Śledczym w S. 04.04.2014r.) mogła mieć większą długość, niż w dniu zdarzenia, przy jednoczesnym uwzględnieniu właściwości fizycznych i anatomicznych oskarżonego, wieku (58 lat) jak również okoliczności, że oskarżony w ww. okresie nie przybrał na wadze,

d) wniosku o zmianę biegłego M. S. i powołanie innego biegłego na jego miejsce z uwagi na fakt, iż biegły:

- po otrzymaniu od Sądu informacji, iż blizna u oskarżonego ma długość 2,5 cm na rozprawie w dniu 12.05.2014r. uchylił się od zajęcia stanowiska - dlaczego rana wlotowa u oskarżonego jest dłuższa niż rana wylotowa u pokrzywdzonej przy jednoczesnym uwzględnieniu, że ostrze noża zwęża się od rękojeści ku czubkowi,

- nieustalenie przez biegłego (głębokości) rany oskarżonego na klatce piersiowej tj. na jaką głębokość ostrze noża wniknęło w ciało oskarżonego (uszkodzony zostały płat płuca) przy uwzględnieniu okoliczności, iż blizna ma szerokość 2,5 zaś szerokość ostrza noża jest zmienna zwężając się od rękojeści ku czubkowi noża,

- nieustalenie w którym miejscu licząc od rękojeści noża ostrze noża ma szerokość 2,5 cm,

e) wniosku zwrócenie się do (...) Publicznego Zakładu (...)

(...)w C. ul. (...), (...) C., z zapytaniem czy pokrzywdzona M. I. korzystała z pomocy poradni (...)oraz przesłanie sądowi dokumentacji medycznej pokrzywdzonej,

f) wniosku o zwrócenie się do Aresztu Śledczego w C. ul. (...), (...) C. o przesłanie opinii dotyczącej osoby oskarżonego

oraz art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść wyroku, poprzez wybiórczą i dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy oraz nieobiektywne uznanie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w szczególności:

a) opinii biegłego M. S., iż oskarżony ostrzem noża zadał pokrzywdzonej dwa ciosy nożem, jeden w klatkę piersiową a drugi w okolicę szyi, który to cios po przejściu na wylot przez ciało pokrzywdzonej spowodował następnie ranę kłutą u oskarżonego w obrębie klatki piersiowej, w sytuacji, gdy opinia biegłego M. S. nie wyjaśniła szeregu wątpliwości w szczególności - dlaczego rana wlotowa u oskarżonego jest szersza niż, rana wylotowa przy założeniu, iż rany zostały spowodowane ostrzem noża zwężającym się ku czubkowi,

b) poprzez pominięcie zeznań A. Ł., dotyczących agresywnych, prowokujących zachowań pokrzywdzonej w stosunku do oskarżonego oraz zachowań pokrzywdzonej po spożyciu alkoholu,

c) poprzez uznanie, że obciążające oskarżonego zeznania świadków: B. K., A. S. oraz K. S. są w pełni wiarygodne, mimo iż świadkowie są bliską rodziną, byli skonfliktowani z oskarżonym i mieli interes aby złożyć zeznania obciążające

oskarżonego, zaś wiedzę o relacjach pokrzywdzonej z oskarżonym mogli posiadać jedynie na podstawie zasłyszanych informacji,

d) uznanie za wiarygodne zeznań S. S., która według Sądu zeznała, że oskarżony bił pokrzywdzoną mimo, iż świadek przed Sądem oświadczył, że nie widziała aby oskarżony uderzył pokrzywdzoną oraz zaprzeczyła swoim zeznaniom złożonym w postępowaniu przygotowawczym,

e) rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności (art. 438 § 4 k.p.k.) i nie zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary, spowodowanej błędnym zakwalifikowaniem działania oskarżonego jako przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. zamiast art. 148 § 4 k.k. oraz uznaniem że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim a nie ewentualnym.

3) obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 25 § 1 i 3 k.k., polegającą na przyjęciu, iż zachowanie oskarżonego nie stanowiło obrony koniecznej, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż oskarżony działał w granicach obrony koniecznej lub ewentualnie przekroczył jej granice (eksces ekstensywny i intensywny) na skutek strachu i wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu.

ewentualnie

- art. 148 § 4 k.k. polegającą na przyjęciu, iż zachowanie oskarżonego nie zostało spowodowane pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami,

Stawiając powyższe zarzuty obrońca podkreślił, że wnosi o: zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez przyjęcie, iż:

- oskarżony dopuścił się popełnienie przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k.

- obniżenia wymiaru kary pozbawienia wolności, ewentualnie o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w tej części, w której zarzucała rażąco niewspółmierność wymierzonej H. Ł. kary i postulowała nadzwyczajne jej złagodzenie. W pozostałym natomiast zakresie wywiedziona skarga odwoławcza, pomimo zaprezentowania bardzo szerokiego wachlarzu względnych przyczyn odwoławczych, nie była merytorycznie uzasadniona.

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Okręgowy orzekając w niniejszej sprawie procedował w pełni prawidłowo, czyniąc ustalenia faktyczne w oparciu o całokształt zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., a swoje stanowisko w sposób logiczny i wyczerpujący uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Aczkolwiek obrońca zdaje się tego nie dostrzegać, to przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające w/w oskarżonego ale również wszelkie dowody temu przeciwnie, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Okręgowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez apelującego, przeto generalnie co do winy oskarżonego H. Ł. w zakresie przypisanego im przestępstwa oraz subsumcji prawnej jego zachowania pod wskazane przepisy prawne, zasługuje również na aprobatę Sądu odwoławczego.

Warto także zauważyć, że wywiedziona apelacja została niewłaściwie skonstruowana. Autor skargi odwoławczej - nie bacząc na samoistność zarzutu obrazę prawa materialnego i jakby nie ufając jego skuteczności - podniósł nadto zarzuty naruszenia prawa procesowego oraz błędnych ustaleń faktycznych. Być może wyjaśnia to intencję obrońcy,

który zapewne zakładał niekonsekwencję stanowiska zajętego w wywiedzionym środku odwoławczym. Jeśliby bowiem przyjąć, że istotnie doszło do obrazy prawa materialnego, tj. art. 25 § 1 i 3 k.k. oraz art. 148 § 4 k.k., to pozostałe zarzuty dotyczące przypisanego oskarżonemu czynu, byłyby oczywiście bezprzedmiotowe. Obrońca utrzymuje przecież, że wskutek błędnej interpretacji wskazanych powyżej przepisów, H. Ł. zostało przypisane przestępstwo z art. 148 § 1 k.k., mimo że prawidłowa subsumcja winna prowadzić do wniosku, że oskarżony działał w granicach obrony koniecznej, względnie przyjęciu, że działał on pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami z art. 148 § 4 k.k. Słowem oczywiste jest, że całkowicie chybione było powołanie się przez obrońcę oskarżonego jednocześnie na zarzut obrazy przepisu prawa materialnego w sytuacji, gdy autor apelacji podniósł przede wszystkim zarzuty określone w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., tj. obrazy przepisów postępowania oraz kwestionował ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Wymaga zatem podkreślenia, że obraza prawa materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny (vide postanowienie SN dnia z 4 maja 2005r., II KK 478/04, OSNwSK 2005, Nr 1, s.894). Zarzut obrazy prawa materialnego jest bowiem legitymowany tylko wówczas, gdy dotyczy błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowania nieodpowiedniego przepisu lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Należy wówczas porównywać treść zastosowanego przepisu prawa z ustalonym przez sąd stanem faktycznym. Jeżeli sąd błędnie ustalił stan faktyczny i do tak ustalonego stanu zastosował przepis, który – przy prawidłowych ustaleniach – miałby zastosowanie, to zarzut naruszenia prawa materialnego jest bezpodstawny. W takiej sytuacji prawidłowy byłby zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia – art. 438 pkt 3 k.p.k. (vide np. wyrok SN z dnia 2 maja 1998r., III KKN 249/98, Prok. i Pr. 1998/10/16). Ponownie należy podkreślić, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie wskazują, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych (vide wyrok SN z dnia 23 lipca 1974r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233). Nie można zatem stawiać zarzutu naruszenia prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia ma polegać na błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia lub na naruszeniu przepisów procesowych. W konsekwencji, skoro obrońca oskarżonego H. Ł. wyraźnie kwestionował dokonane przez Sąd I instancji ustalenia, na co wskazują główne z zawartych w apelacji zarzutów (art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.) oraz uzasadnienie niniejszego środka odwoławczego, to jest to płaszczyzna ustaleń faktycznych i stąd apelacja, podważająca stanowisko sądu w tej mierze (wszak subsumcja prawna czynu oskarżonego w wyroku jest prostą konsekwencją ustaleń w tej właśnie materii, czyli strony podmiotowej czynu), powinna być oparta tylko na zarzucie odwoławczym określonym w art. 438 pkt 3 k.p.k., a nie dodatkowo w art. 438 pkt 1 k.p.k. (vide postanowienie SN z dnia 27 maja 2002r., VKKN 314/01, LEX nr 53334, Kodeks postępowania karnego, Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, Wyd. C.H.Beck, W-wa 2004r.).

Nie zasługiwały generalnie na uwzględnienie podniesione przez obrońcę w apelacji zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego. I tak pożądanego przez skarżącego skutku nie mogło odnieść postawienie zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. Zasada obiektywizmu nie polega przecież na interpretacji materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego. Dyrektywa ta, powiązana ściśle z zasadą prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) nakazuje organom prowadzącym postępowanie karne zachowanie obiektywnego stosunku do stron i innych uczestników postępowania, a także do sprawy będącej przedmiotem rozpoznania. Natomiast przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Zatem zarzut obrazy art. 4 k.p.k., podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej ujętej w art. 438 pkt 2 k.p.k., albowiem skarżący zawsze winien wskazać konkretny przepis k.p.k., który został naruszony przez sąd meriti, co w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego.

Niezasadny był także zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Trzeba przypomnieć, że ewentualne naruszenie tegoż przepisu, może być oceniane jedynie w kontekście całokształtu materiału dowodowego, natomiast regułą ta nie może stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości, co stara się czynić skarżący. Nie można zatem zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co treści ustaleń faktycznych lub - co do sposobu interpretacji prawa albowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie

są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona a jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd Okręgowy rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych (w zakresie sprawstwa oskarżonego), czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe i czy wobec braku możliwości ich usunięcia - istotnie rozstrzygnięto je na niekorzyść oskarżonego H. Ł. względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie Sąd w ogóle powinien był powziąć. Zatem w wypadku (a taka sytuacja ma przecież miejsce w przedmiotowej sprawie), gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu dyrektywy in dubio pro reo, zaś ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (vide np. wyroki SN z dnia 14 maja 1999r., IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8 i z dnia 11 października 2002r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5, postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2007r., II KK 176/06, OSNwSK 2007/1/84 i z dnia 22 grudnia 2010 r., II KK 308/10, LEX nr 686681). W realiach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy nie ujawnił, aby zrodziły się u niego nie dające się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego H. Ł., a swoje przekonanie w tym zakresie logicznie, rzeczowo i wnikliwie uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Nie sposób także podzielić stanowiska apelującego, że Sąd I instancji ignorując kardynalną regułę procedowania – zasadę swobodnej oceny dowodów z art. 7 k.p.k. - dokonał dowolnej ich oceny, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania temu oskarżonemu odpowiedzialności za przypisaną mu zbrodnię zabójstwa. W szczególności do trafnego wysunięcia naruszenie dyrektywy art. 7 k.p.k. dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Okręgowy w Szczecinie założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego obrońcy, który zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji. Naturalnie odmienna ocena dowodów - korzystna w tym wypadku dla oskarżonego H. Ł. - jest prawem obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by taka ocena dokonana w niniejszej sprawie charakteryzowała się dowolnością.

Co się zaś tyczy podniesionego zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, to Sąd Apelacyjny od dawna podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest wykazanie przez skarżącego nie tylko ogólnej wadliwości ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale i wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, w jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Innymi słowy zarzut ten nie może sprowadzać się do, jak to czynią autorzy apelacji w niniejszej sprawie, do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia lub też przeciwstawieniu tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego (vide wyroki SN z dnia 20.02.1975r, IIKR 335/74, OSNPG 1975/9/84, z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58).

Na tle całokształtu zgromadzonego, a następnie wnikliwie rozważanego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego - czego wyrazem jest obszerne uzasadnienie zaskarżonego wyroku - brak jest podstaw do stwierdzenia, że Sąd ten popełnił błąd uznając, że oskarżony zadając pokrzywdzonej dwa ciosy nożem działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. I. i wyczerpał znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k. Podkreślić trzeba, że w przedmiotowej sprawie podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowiły generalnie zeznania świadków B. K., R. I., A. S., K. S., K. P. (1), K. P. (2), opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią biegłego, protokół oględzin mieszkania wraz z materiałem poglądowym oraz częściowo wyjaśnienia samego oskarżonego. Na podstawie tego materiału Sąd I instancji ustalił fakt wspólnego spożycia przez pokrzywdzoną i oskarżonego znacznych ilości alkoholu do późnych godzin wieczornych dnia 2 stycznia 2013r., następnie sprzeczki na tle planów wyjazdowych M. I. oraz nagłego zadania pokrzywdzonej dwóch uderzeń nożem kuchennym, siły i kierunku tych ciosów, umiejscowienia ran i ich charakteru oraz zdarzeń, jakie kolejno nastąpiły po ich zadaniu. Sąd I instancji nie pominął żadnego z dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a przy tym w należyty sposób przedstawił powody takiej, a nie innej ich oceny. W sposób wyczerpujący wskazał, dlaczego uznał jako wiarygodne i pełne opinie biegłych medyków

sądowych, tudzież opinie sądowo-psychiatryczną i sądowo-psychologiczną, zaś ocena tej grupy dowodów jest jasna, a co najważniejsze, przekonująca.

Próba podważenia przez apelującego wiarygodności opinii biegłego M. S. z zakresu medycyny - sądowej nie powiodła się. Strona procesu powątpiewająca w przydatność opinii biegłych jest zobowiązana do wykazania, że istniały konkretne - z podaniem, jakie - okoliczności określone w art. 201 k.p.k. Nie można przecież mnożyć opinii - bez dokładnego wskazania wad opinii dotychczasowej - tylko po to, by uczynić zadość subiektywnej nadziei na uzyskanie takiej, która byłaby po myśli tej strony. Argumentacja Sądu meriti w tej kwestii, zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (vide str. 16-18) jest przekonująca i zasługuje w ocenie Sądu Apelacyjnego na aprobatę, a zatem nie ma potrzeby dokładnego przytaczania w treści niniejszego uzasadnienia tych wszystkich racji, skoro uczynił to w prawidłowy sposób Sąd I instancji.

Nie potwierdził się też kolejny z zarzutów apelacyjnych, dotyczący oddalenia wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego w przedmiocie: powołania nowego biegłego medyka sądowego i sporządzenia tym samym nowej opinii sądowo - lekarskiej w zakresie obrażeń ciała doznanych przez oskarżonego; powołanie biegłego lekarza chirurga, względnie specjalisty z zakresu medycyny estetycznej na okoliczność charakteru blizny po ranie na klatce piersiowej oskarżonego; przeprowadzenia wizji lokalnej na miejscu zdarzenia, dokonanie oględzin noża, tudzież wystąpienia do (...) w C. w sprawie ewentualnego leczenia pokrzywdzonej.

Odnosnie pierwszego ze wskazanych wyżej wniosków dowodowych, Sąd I instancji słusznie podniósł, iż biegły M. S. kilkakrotnie w toku przedmiotowej sprawy wydawał obszerne opinie pisemne i uzupełniające w zakresie obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną oraz oskarżonego, które uwzględniały także te aspekty sprawy, jakie artykułował obrońca (por. k. 333-340, 621-622, 738-744, 754v-755). Warto zauważyć, że żaden z argumentów podniesionych przez skarżącego nie wskazał na zaistnienie wobec tego materiału przesłanek z art. 201 k.p.k. Na marginesie należy podnieść, iż oddaleniem wniosków dowodowych w zakresie dowodów z opinii biegłych rządzą odmienne reguły. Ponieważ przepisy art. 193 k.p.k. i art. 201 k.p.k. formułują samoistne przesłanki dopuszczenia dowodów z biegłych, nie stanowi naruszenia przepisu art. 170 § 1 k.p.k. (nota bene skarżący nie stawia nawet zarzutu obrazy tegoż przepisu prawa procesowego), oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, jeżeli nie są spełnione przesłanki wymienione we wcześniej wymienionych przepisach - choćby nie zachodziła żadna z spośród podstaw oddalenia wniosku dowodowego wymienionych w art. 170 § 1 k.p.k. Warto zauważyć, że biegły medyk sądowy w wydanej opinii wyraźnie określił jakich obrażeń ciała doznała pokrzywdzona, jaki był mechanizm powstania tych obrażeń i wskazał, że obrażenia te mogły zostać zadane zabezpieczonym nożem. Wbrew twierdzeniom skarżącego, biegły dysponował nie tylko pełną dokumentacją medyczną, ale i narzędziem zbrodni, co wprost wynika z odpowiednich zapisów treści opinii (por. k. 337 in fine). Nadto korzystając z pomocy pozorantki, biegły M. S. podczas rozprawy w dniu 11.12.2013r. odtworzył przebieg zdarzenia krytycznego dnia, zaś tenże eksperyment nie był de facto nawet kwestionowany przez apelującego. Stąd oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych, ewidentnie zmierzających do przedłużenia postępowania, zostało trafnie uzasadnione, zaś odnoszące się zaś do przedmiotowej kwestii zarzuty odwoławcze należy uznać za nieuprawnione.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku dowodzi, że Sąd Okręgowy dokonał również szczegółowej analizy wyjaśnień oskarżonego, odnosząc się do podanych przez niego okoliczności, mogących mieć znaczenie dla ustalenia zakresu jego odpowiedzialności karnej. Wyjaśnienia H. podlegały weryfikacji w oparciu o dowody z opinii biegłych, a także relacji świadków oraz szereg innych dowodów nieosobowych. Sąd Okręgowy słusznie odrzucił wersję zdarzeń oskarżonego, w tym w szczególności twierdzenia, że krytycznego dnia został on ugodzony nożem przez pokrzywdzoną, a następnie działając w obronie własnej wyrwał jej nóż i dwukrotnie zadał tym narzędziem ciosy. Krytyczna ocena wyjaśnień oskarżonego była tak przytłaczająca, że nie dziwi fakt, że apelujący de facto tej ocenie nie postawił żadnych racjonalnych zarzutów. Wprawdzie niekwestionowanym prawem oskarżonego jest nie przyznawanie się do stawianego mu zarzutu - jednakże jego wyjaśnienia, jak każdy dowód w sprawie, podlegają swobodnej ocenie w oparciu o całokształt materiału zgromadzonego w sprawie. Bacząc więc na ochronę własnych interesów procesowych może

oskarżony przedstawiać dowolne wersje wydarzeń, jednak taki materiał dowodowy wiarygodny będzie dopóty tylko, dopóki nie zostanie negatywnie zweryfikowany, z pomocą argumentów opartych na wiedzy i doświadczeniu życiowym.

Sąd Okręgowy, jak już wyżej wskazano, chronologicznie przedstawił treść wyjaśnień składanych przez oskarżonego na poszczególnych etapach postępowania. Podał je szczegółowej analizie na tle pozostałych dowodów, a następnie wykazał w jakim zakresie zasługują one na przymiot wiarygodności, a w jakim zakresie należy im tego waloru odmówić. Sąd Apelacyjny ocenę tą w pełni podziela. W szczególności zaś Sąd Okręgowy trafnie wykazał, że wyjaśnienia H. Ł. stoją w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności z opinią biegłego medyka sądowego, który z uwagi na charakter obrażeń pokrzywdzonej, w tym złamanie kości gnykowej wersję oskarżonego zdecydowanie wykluczył (por. uzasadnienie str. 16 in fine). Stąd trafnie Sąd I instancji odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim w/w utrzymywał, że w jego związku panowały dobre relacje, zaś uderzenia nożem zadał w obronie, wskazując na ich logiczne i psychologiczne uzasadnienie (por. str. 14-15). Jak jednoznacznie wykazał to biegły wymiary dowodowego noża korelują zarówno z obrażeniami ciała pokrzywdzonej, jak i oskarżonego, to jest odpowiadają zarówno długości ran na skórze, przebiegowi kanałów ran i ich głębokości.

Nadto należy podkreślić, że wersja o obronie koniecznej przedstawiona przez oskarżonego, a powielana w apelacji jego obrońcy była niewiarygodna w świetle opinii biegłego medyka sądowego. Biegły jasno i przekonująco wykazał, że wersja o frontalnym zaatakowaniu oskarżonego, nie koresponduje w żaden sposób z charakterem i umiejscowieniem obrażeń ciała pokrzywdzonej i samego oskarżonego. Mianowicie umiejscowienie ran na ciele pokrzywdzonej wskazuje, że w chwili zadawania ciosów była ona zwrócona tyłem do H. Ł.. Nadto do zadania ciosów nożem doszło w pomieszczeniu kuchni, która była połączona z przedpokojem, zaś w przypadku zagrożenia oskarżony miał swobodną drogę ucieczki z mieszkania. Nadto nawet obrońca nie wskazuje, o jakim bezpośrednim zagrożeniu miała być mowa, skoro nóż był w posiadaniu oskarżonego, który miał dodatkowo - z racji postury - znaczną przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną kobietą. Biegły wyjaśnił także w swej opinii precyzyjnie także i okoliczności w jakich doszło do powstania obrażeń na ciele samego oskarżonego. Wreszcie biegły wyjaśnił te wszystkie wątpliwości artykułowane w apelacji obrońcy, które dotyczyły rozbieżności dotyczących długości rany jakiej doznał oskarżony, wątpliwości związanych z blizną na jego ciele, tudzież stwierdzonych uszkodzeń odzieży oskarżonego, zaś wszystkie te aspekty Sąd I instancji, wbrew odmiennym twierdzeniom skargi odwoławczej, właściwie dostrzegł i wnikliwie, szeroko oraz precyzyjnie ocenił w pisemnych motywach orzeczenia (str. 15-19).

Reasumując, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać za skarżącym, że Sąd I instancji oceniając zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, dopuścił się naruszenia art. 7 k.p.k. Przypomnieć w tym miejscu także wypada, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego; 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 9.11.1990r., WRN 149/90, LEX nr 20454). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszystkie powyższe wymogi Sąd I instancji spełnił. Wywody skarżącego zawarte w apelacji przedstawiają natomiast alternatywną wersję oceny dowodów opartą na wyjaśnieniach oskarżonego i stanowią jedynie czystą polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, nie popartą żadnymi logicznymi argumentami i - jako takie - nie są one w stanie spowodować uwzględnienia zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Nie sposób zatem podzielić stanowiska skarżącego, że dowody zgromadzone w sprawie przemawiały za przyjęciem, że oskarżony dopuścił się on czynu wyczerpującego art. 148 § 4 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k., natomiast zasadnie Sąd I instancji ustalił, że oskarżony H. Ł. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa i przypisał mu zbrodnię z art. 148 § 1 k.k.

Oczywiście odtworzenie przez sąd zamiaru sprawcy jest jednym z najtrudniejszych problemów praktyki sądowej. Kwestia ustalenia zamiaru sprawcy ma kluczowe znaczenia dla określenia prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu. O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o jego postaci można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu. W orzecznictwie wskazuje się, że do okoliczności na podstawie których, należy poczynić ustalenia w zakres zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń

ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, ustalenia Sądu I instancji dotyczące zamiaru oskarżonego nie mogą być podważone. Oczywiście zamiar jest faktem wolicjonalnym, podlegającym ustaleniu identycznie, jak i fakty z zakresu strony przedmiotowej. Rozumowanie prowadzące do ustalenia go powinno generalnie opierać się zatem na dowodach bezpośrednich, to jest na informacjach pochodzących od sprawcy. Gdy jednak dowodów takich brak, stosuje się rozumowanie pośrednie, byleby było ono logiczne i uwzględniało ono kompletność przesłanek. Tak też postąpił w przedmiotowej sprawie Sąd meriti. obrońca oskarżonego kwestionując je, koncentruje się wyłącznie na tym, że oskarżony podczas przesłuchań, jak i posiedzenia w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego konsekwentnie zapewniał, że nie chciał zabić M. I.. Podkreślić jednak należy, że ustalenie czy sprawca działał z zamiarem, pozbawienia życia innej osoby wymaga wszechstronnej analizy, zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności jego zachowania i nie powinno się odbywać wyłącznie w aspekcie złożonych przez niego wyjaśnień. Dowody zebrane w sprawie sprowadziły Sąd Okręgowy do trafnej konkluzji, iż oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej. Świadczy o tym przede wszystkim rodzaj użytego narzędzia, sposób jego użycia i miejsca, w które godziły uderzenia. I tak oskarżony użył śmiertelnościowego narzędzia, jakim jest nóż kuchenny o długości 33 cm, w tym długości ostrza wynoszącej 20,8 cm, skierował swój pierwszy cios w stronę klatki piersiowej pokrzywdzonej, a zatem w część ciała mieszczącą najważniejsze organy dla funkcjonowania organizmu ludzkiego, zaś następnie ponowił cios godząc nożem w szyję pokrzywdzonej, gdzie znajdują się ważne, dla życia ludzkiego i bogato unaczynione struktury układu oddechowego (tętnica szyjna). Opinia biegłego wskazuje, że ciosy te zostały zadane ofierze z bardzo dużą siłą, powodując każdorazowo rany o głębokości 11 centymetrów. Oczywiście jest przecież, że nóż jest narzędziem śmiertelnościowym, równorzędnym z bronią palną i tak jest traktowany nie tylko przez praktykę sądową, ale i przez racjonalnego ustawodawcę, który posługiwanie się nim albo używanie wymienia alternatywnie (np. choćby w treści przepisów art. 159 k.k., art. 280 § 2 k.k.) Sąd generalnie zadanie ciosu nożem w okolice ważnych dla życia ludzkiego organów ciała wyraża zamiar pozbawienia go życia. Trudno też przyjąć, iż oskarżony jako dorosły mężczyzna, który miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia dokonywanego tempore criminis czynu, jak i pokierowania swoim postępowaniem (por. opinia sądowo-psychiatryczna k. 291), nie wiedział, że tak zadane ciosy nożem mogą spowodować śmierć człowieka, skoro tego rodzaju wiedzę posiada przecież przeciętny człowiek i nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej. W orzecznictwie słusznie zatem przyjmuje się, że silne uderzenie nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy, jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że sprawca takiego ciosu działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 05.03.2013r., II AKa 33/13, Lex nr 1311929, wyrok SN z dnia 11.04.1979r., RNW 3/79, OSNPG 1979/10/127, postanowienie SN z dnia 06.02.2007r., III KK 280/06, OSNwSK 2007/1/377).

Nie sposób też przyjąć, że motywem działania oskarżonego było silne wzburzenie, zaś jego zachowanie winno być zakwalifikowane z art. 148 § 4 k.k., skoro skarżący w motywach apelacji nie przedstawił ku temu żadnych racjonalnych argumentów. Próżno jest zatem wykazywać, że sprawca zabójstwa znajdował się w sytuacji sprzyjającej wystąpieniu silnego wzburzenia, gdy nie wykazuje się, że takowe wystąpiło. Istota silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego), tym się charakteryzuje, że przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, ogranicza kontrolującą działalność intelektu. SN niejednokrotnie podkreślał, iż afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu, kierowanie się nie przesłankami rozumowymi, a wyłącznie względami uczucia niczym nie hamowanymi (vide np. postanowienie z dnia 20.05.1965 r., Rw 325/65, OSNKW 1965/10/114, wyrok z dnia 09.07.1968 r., IV KR 110/68, OSPiKA 1970/4/70). Tezy te były wielokrotnie powtarzane w orzecznictwie i doktrynie w kolejnych latach (por. K. Daszkiewicz "Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym", Warszawa 1982, s. 33 i nast.). Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym, a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia. Należy także zwrócić uwagę, że narastanie silnego wzburzenia nie może być stopniowe, tylko nagłe. W niniejszej sprawie nie miał miejsca

nagły wybuch wzburzenia po stronie oskarżonego, bowiem jego negatywne emocje w stosunku do M. I., nawarstwiały się, a konflikt narastał od dłuższego czasu. Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, z uwagi na agresywne zachowania oskarżonego podejmowane pod wpływem alkoholu, w/w planowała zakończyć związek z nim i wyjechać za granicę w celach zarobkowych. W tym miejscu trzeba wspomnieć, że nie powiodła się także próba zdyskredytowania relacji składanych w przedmiotowej sprawie przez świadków B. K., A. S., K. S., S. S., czy R. I., skoro Sąd I instancji szczegółowo się do tych relacji ustosunkował i właściwie je ocenił, korzystając dodatkowo z atrybutu bezpośredniości.

Nie można oczywiście tracić z pola widzenia tego, że oskarżony znajdował się wówczas w stanie znacznego upojenia alkoholowego. Nawet w chwili pobrania krwi, parę godzin po zdarzeniu, stężenie alkoholu we krwi oskarżonego wynosiło 2,29 % (dwa i 29 promille alkoholu etylowego). Trudno jest zatem oczekiwać, aby w chwili czynu skutkującego zgonem pokrzywdzonej, oskarżony działał na tyle racjonalnie, żeby można było wytłumaczyć jego karygodne zachowanie. Oczywiście jest tymczasem, że alkohol ma wpływ nie tylko na racjonalność działań człowieka, ale również ułatwia zachowania agresywne. Wbrew twierdzeniom skarżącego w sprawie brak jest okoliczności, które wyłączałyby odpowiedzialność karną oskarżonego, czy też znosiłyby jego winę. W sprawie wydane zostały przeciw opinii sądowno-psychiatrycznej i sądowno-psychologicznej, zaś strony nie kwestionowały ich wyników. Biegli jasno wskazali, że bardzo ważnym elementem dla oceny zachowania się oskarżonego jest fakt upojenia alkoholowego. Wypity alkohol z natury rzeczy wywołuje zaburzenie wszystkich funkcji psychicznych a więc intelektu, emocji i zachowania, a także wywołuje skłonność do ujawniania agresji, a następnie niepełną pamięć po zdarzeniu. Oskarżony wiedział, że pod wpływem alkoholu jest agresywny i traci panowanie nad sobą. Nie było to atypowe upicie i nie doszło do bezwładnego zerwania kontaktu z rzeczywistością.

Chociaż oskarżony zaprzeczał pragnieniu, czy nawet godzeniu się na śmierć pokrzywdzonej, to jednak okoliczności przedmiotowych, ale także z okoliczności podmiotowych czynu, zamiar taki uwidacznia się odpowiednio wyraźnie. Wskazują na to także pobudki i motywy działania, jego stosunek do pokrzywdzonej przed popełnieniem przestępstwa, jego właściwości i warunki osobiste i sposób działania, a zwłaszcza rodzaj użytego narzędzia, ilość i siła ciosów, ich umiejscowienie, wreszcie kierunek i głębokość ran. W ocenianym zachowaniu oskarżonego uwidoczniła się także niedojrzałość, impulsywność, brak powściągliwości i kontroli zachowania pod wpływem emocji i stresu (por. opinia sądowno-psychologiczna k. 273). Taki obraz jego zachowań przedmiotowych i strony wolicjonalnej dowodzi trafności subsumcji. Pożądanego przez apelującego skutku nie mogły też odnieść sugestie, że ustalenia dotyczące zamiaru nie wynikały z wyjaśnień H. Ł.. Tymczasem zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy i to koniecznie przynajmniej się do winy, ale także dowodzeniem pośrednim, przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych okoliczności towarzyszących jego realizacji. W takiej zaś sytuacji ustalenia, z jakim zamiarem działał sprawca jest możliwe wyłącznie na podstawie okoliczności przedmiotowych przestępstwa. Silne zaś uderzenie nożem w klatkę piersiową, gdzie znajdują się niewrażliwe dla życia ludzkiego organy i następnie powtórne zadanie silnego ciosu w szyję, jednoznacznie przemawia za przyjęciem, że oskarżony działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia.

Sąd Okręgowy uzasadnił kwestię kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w sposób szczegółowy i przekonujący, którą Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Skarżący nie przedstawił natomiast żadnego racjonalnego argumentu, który mógłby podważyć rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasługuje natomiast na uwzględnienie podniesiony przez obrońcę zarzut rażącej niewspółmierności kary. O intensywności kary decyduje określony w art. 53 k.k. sądowy wymiar kary opierający się na konstytucyjnej zasadzie swobody sędziowskiej. Ponadto w przepisie tym wskazane są dyrektywy wymiaru kary, które sąd ma obowiązek uwzględnić, a są to współmierność kary do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz społeczne oddziaływanie kary. Sąd I instancji nie wykazał by stopień winy był na tyle wysoki, że uzasadniał wymierzenie oskarżonemu kary 13 lat pozbawienia wolności i by kara ta spełniała indywidualne cele kary określone w art. 53 § 1 k.k. Nie sposób też było przyjąć, że okoliczności obciążające zdecydowanie przeważały nad okolicznościami łagodzącymi.

W szczególności zaś zważyć należało, że oskarżony działał wprawdzie z zamiarem bezpośrednim, ale nagłym. Działanie z zamiarem nagłym nosi niższy stopień winy, bo zarzucany stan woli sprawcy trwa krótko, skoro nagłość zamiaru oznacza raptowny impuls woli, a rolę grają omal wyłącznie elementy emocjonalne, pobudki, zaś elementy intelektualne działają w mniejszym stopniu, bądź nie działają wcale (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 31.07.2013r, II AKA 135/13, KZS 2013/9/75). Trudno także uznać za okoliczność obciążającą wykazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znamiona zbrodni określonej w art. 148 § 1 k.k. (str. 21 in fine i nast.). Tymczasem z ugruntowanego stanowiska doktryny i judykatury wynika jednoznacznie, że okoliczność, która stanowi znamię czynu zabronionego przez ustawę karną i została już uwzględniona przez ustawodawcę przy zakreślaniu granic ustawowego zagrożenia (sankcji karnej), nie może być traktowana dodatkowo jako okoliczność wpływająca na wymiar kary w ramach tej właśnie sankcji, chyba, że podlega stopniowaniu co do nasilenia lub jakości (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 09.09.2009r., II AKA 228/09, OSA 201/4/3-13). Zatem, skoro H. Ł. odpowiadał za czyn z art. 148 § 1 k.k., a więc z przepisu chroniącego dobro w postaci życia człowieka, a przepisowi temu, właśnie z uwagi na taki przedmiot ochrony, ustawodawcę nadał odpowiednią sankcję karną, to fakt, że działanie oskarżonego było skierowane przeciwko takiemu właśnie dobru chronionemu prawem (tj. przeciwko życiu człowieka), nie może dodatkowo być uznany za okoliczność obciążającą, wpływająca na zaostrzenie wymiaru kary w ramach tej właśnie sankcji.

Przede wszystkim jednak warto podkreślić, że oskarżony wyraził skruchę, żałował tego, co się stało, co słusznie znalazło swoje odzwierciedlenie w przyjętej kwalifikacji z art. 15 § 2 k.k. Poczynania oskarżonego, o których mowa stanowiły zatem czynny żal, uregulowany w instytucji z art. 15 § 2 k.k. Widoczna była zatem subiektywna inicjatywa oskarżonego podjęta dla ratowania dopiero co poranionej nożem kobiety, w celu zapobieżenia skutkowi, zaś działanie to było z pewnością rezultatem dobrowolnego zachowania sprawcy, polegającego na udzieleniu pomocy ofierze i to bezpośrednio po zdarzeniu. Istotne jest zatem to, że sprawca z własnej woli i kierowany rzeczywistą chęcią zapobieżenia skutkom swego działania ową pomoc wezwał (por. wyrok SN z dnia 08.10.1975 r., V KR 180/75, OSPIKA 1976/11/210). Skoro asumpt do tego ostatniego działania oskarżonego dały wyłącznie jego własne refleksje i przeżycia psychiczne, które nie były implikowane postawą osób trzecich, Sąd Apelacyjny zdecydował się na nadzwyczajne złagodzenie kary, na podstawie art. 15 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. Biorąc pod uwagę te okoliczności odnoszące się do wymiaru kary, które zostały prawidłowo wskazane oraz powyższe umotywowanie, należy stwierdzić, że kara wymierzona oskarżonemu nawet w najłagodniejszym z możliwych wymiarów byłaby niesprawiedliwie surowa. Wszystkie te przesłanki, wzięte pod uwagę przez Sądy obu instancji, dają taką wypadkową, która przyłożona do skali ustawowego zagrożenia za przypisany czyn, rozszerzonej na zasadzie art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wskazują, że kara złagodzona do 7 lat pozbawienia wolności jest karą uzasadnioną i sprawiedliwą odpłatą za popełnione przestępstwo, która spełni swe role w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Wszelako dalsze złagodzenie kary byłoby ze społeczne punktu widzenia zupełnie niezrozumiałe. Konieczna jest przecież potrzeba wymierzenia takich kar, które odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dając gwarancję skutecznego zwalczania przestępczości, tworzą atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i potępienia, a nie współczucia dla ludzi, którzy to prawo łamią. Zatem w ten sposób orzeczona kara, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie przekracza stopnia winy H. Ł. i spełnia swoją funkcję zapobiegawczą, zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, wzbudzając w oskarżonego poszanowanie dla obowiązującego porządku prawnego oraz chęć zmiany postępowania.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. dokonał w zaskarżonym orzeczeniu odpowiednich zmian, zaś w pozostałej części, wobec braku innych przesłanek z art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., wyrok ten jako trafny i słuszny utrzymał w mocy.

Jednocześnie na mocy art. 624 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 w zw. z art. 10 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwolniono oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sadowych związanych z postępowaniem odwoławczym, w tym od opłaty za obie instancje uznając, że jego aktualnej sytuacji majątkowej, uiszczenie tych kosztów byłoby zbyt uciążliwe.

Rozstrzygnięcie o zasądzeniu wynagrodzenia za obronę oskarżonego sprawowaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym, uzasadnia przepis art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002r., Nr123, poz. 1058 ze zm.), zaś jego wysokość znajduje oparcie w treści § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002r.,Nr 163, poz. 1348 ze zm.).